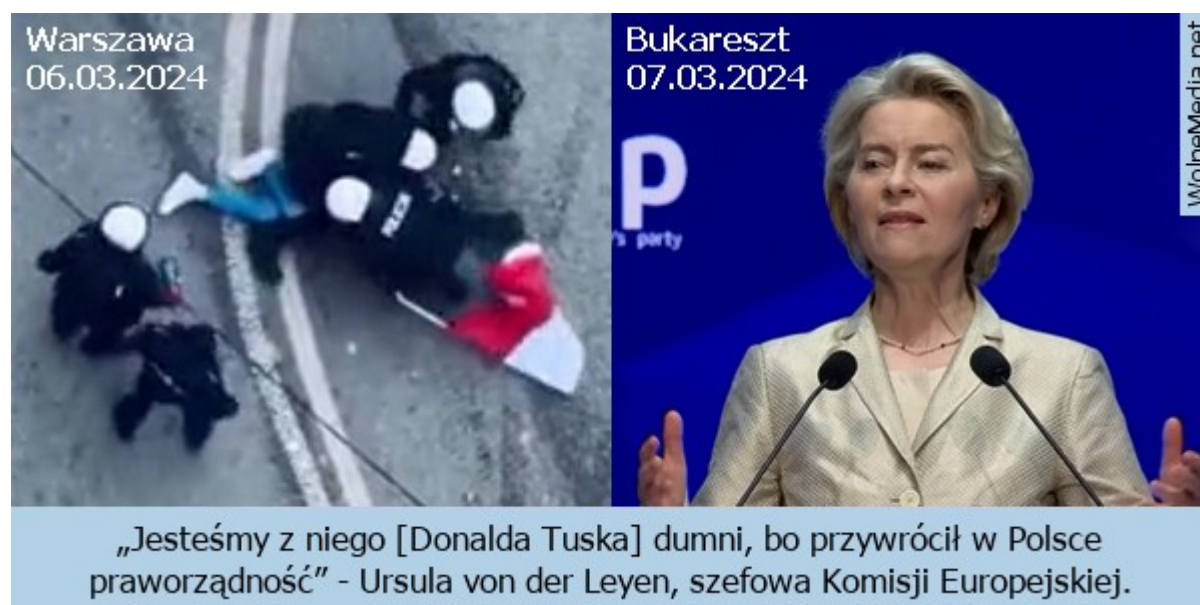


„Nie” dla drugiej kadencji kierowania KE przez Ursulę von der Leyen

16 marca 2024

Ostatnio głośna była sprawa wiadomości tekstowych, przy pomocy których przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen -właśnie ubiegająca się o druga kadencje przewodnictwa ważnego organu unii europejskiej – Komisji Europy dokonała zakupów szczepionek pomocy sms-ów. To miało cechy skandalu korupcyjnego, obciążającego i jego autorkę – i także Unię Europejską. Była już o tym mowa pogdane Radia Variete z Detroit pt. „Skandal na scenie teatralnej Europy – z Przewodniczącą Komisji Europejskiej w roli głównej”.



Ale konieczne jest cofnąć się do czasów, gdy „ta pani” kierowała resortem obrony w Niemczech w latach 2013 -2019. Resort, w czasie jej szefostwa – zawierał wielomilionowe kontrakty dla firm doradczych, nie organizując na nie żadnych przetargów. Tylko w pierwszych sześciu miesiącach roku 2013 ministerstwo kierowane przez von der Leyen zleciło firmom doradczym prace warte 154 mln euro. To więcej, niż zapłacił za takie usługi jakikolwiek inny resort w rządzie Angeli Merkel.

Wezwana w tej sprawie przed komisję śledczą Bundestagu – odmówiła zeznań, twierdząc, że odpowie na piśmie... Czy i jak odpowiedziała, jest ukryte przed przeciętnym obywatelem.

Te wszystkie „szczegóły” nie ujrzałyby światła dziennego, gdyby nie dziennikarskie śledztwo „Der Spiegla”.

Gdy pojawiły się przecieki, że pani minister obrony ubiega się o przywództwo w NATO, wtedy niemiecki tygodnik wziął pod lupę wielomilionowe kontrakty MON i odkrył, że większość została rozpisana z wolnej ręki, a jednym z głównych beneficjentów była firma McKinsey. Ale – niczego nie wyjaśniono. Afery następowały jedna po drugiej. Po firmie McKinsey machlojki miały miejsce w firmie Accenture, która miała podwójnie pobierać od ministerstwa obrony Ursuli von der Leyen wynagrodzenie za te same zlecone prace. Gdy i to wyszło na jaw, zaczęła von der Leyen szukać „nowej pracy”, odeszła z Federalnego Ministerstwa Obrony, oczywiście po to, by uwolnić się od odpowiedzialności za to, co zrobiła. Powołano co prawda komisję śledczą – ale zanim zaczęła działać, Ursula von der Leyen została już przewodniczącą Komisji Europejskiej. Tym samym komisja śledcza nie mogła już objąć jej urzędu, znowu sprawa utknęła...

Obok powyższych zarzutów na szefowej Komisji Europejskiej ciąży, jeszcze z czasów jej kierowania resortem obrony brak kontroli nad tym resortem oraz armią, a także rozrzutność. Dowodem na to jest żaglowiec szkoleniowy „Gorch Fock”, którego remont miał początkowo kosztować ok. 10 mln euro. W dwa lata rządów von der Leyen koszty wzrosły do 135 mln euro, a sprawą zainteresowała się Federalna Izba Rozrachunkowa. Ponieważ zakwalifikowano to jako korupcję – miało być badane przez prokuraturę, ale znowu zostało „zamiecione pod dywan”...

Uzasadnione są więc obawy, że żeby uniknąć odpowiedzialności i śledztwa w sprawie umowy z Pfizerem – ubiega się – po raz drugi o funkcję tego ważnego organu unijnego. Bo i tym razem, jak wyżej powiedziano, ma na swoim koncie niemało

„przekrętów”.

W pogdance zatytułowanej „Skandal na scenie teatralnej Europy – z Przewodniczącą Komisji Europejskiej w roli głównej”, która była prezentowana w Radiu Variete z Detroit, te ostatnie przekręty z kupnem szczepionek u Pfizera były wymienione dość konkretnie.

Oto one:

- naruszyła traktaty obowiązujące w Unii, zwłaszcza artykuł 325 – AEUV („Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej”), kupując za pieniądze z kasy Komisji Europejskiej (za 320 milionów euro) – na własną rękę szczepionki Pfizera dla firmy prowadzonej przez jej męża Heiko von der Leyena, który był dystrybutorem tego zakupu;
- jej mąż otrzymał od Komisji Europejskiej całkowite finansowanie w wysokości 320 mln euro;
- Ursula von der Leyen uważa, że działalność biznesowa Heiko von der Leyena w przemyśle farmaceutycznym nie jest niezgodna z instytucjonalną rolą szefowej urzędu Europy, jego żony;
- zdaniem pani von der Leyen nie stanowi to „przypadku konfliktu interesów”;
- von der Leyen dokonywała zakupu szczepionek w „imieniu państw”, ale nie pytając ich o zgodę;
- wszystko odbywało się za pośrednictwem SMS-ów – w tej kwestii zasłaniała się „prywatnością”;
- za większość szczepionek zapłacili ostatecznie członkowie UE
- nie sama UE;
- nie istnieją żadne notatki negocjacyjne (jej wymówka: „tego typu wiadomości nie są archiwizowane”);
- na trzykrotne serie dokonywania zakupów nie istnieją „żadne

umowy wstępne”;

- mimo wezwań prokuratury nie stawiała się na przesłuchanie;
- odpowiedzialność producenta, a także ewentualne (późniejsze) korekty umów i klauzule wyjścia zostały w umowach w dużej mierze wykluczone.

Bardziej spartaczonych umowy – nie można sobie wyobrazić! Przewodnicząca Komisji Europejskiej zawierała umowy z Albertem Bourlą, dyrektorem generalnym znanego na całym świecie producenta „wzmacniaczy potencji” (sic!) – mimo tego, że historia jego firmy pokazuje, iż należało ją zaklasyfikować jako w najlepszym razie wątpliwą, jeśli nie wręcz kryminalną, bo żadna inna firma farmaceutyczna na świecie nie była tak często upominana przez władze i sądy jak Pfizer z powodu swoich praktyk biznesowych (średnio cztery razy w roku). W ciągu 22 lat firma otrzymała dziewięćdziesiąt udokumentowanych sankcji, z których część była poprzedzona poważnymi naruszeniami prawa. Partner – jak w sam raz dla przewodniczącej Komisji Europejskiej!

Te wielomiliardowe zakupy szczepionek na koronawirusa przez Komisję Europejską – to seria nieprawidłowości, niejasności, wodzenia za nos organy unijne.

W październiku 2022 – znalazły się one w końcu pod lupą Prokuratury Europejskiej (EPP0) Przesłuchanie szefowej KE przed parlamentarną komisją odbyło się za zamkniętymi drzwiami. Komisja Parlamentu Europejskiego opublikowała „ułożony raport końcowy”, w którym nie znajdują się żadne odniesienia do zarzutów wobec von der Leyen. W dokumencie jego autorzy jedynie lakonicznie „ubolewają nad brakiem przejrzystości” podczas negocjacji.

Istnieje pewna alternatywa, że szefowa KE odpowie przed sądem w Belgii. Frederic Baldan, belgijski lobbysta akredytowany przy instytucjach europejskich, złożył skargę przeciwko przewodniczącej KE przed belgijskim sądem, w której domaga się

uchylenia jej immunitetu i zbadania sprawy wymiany sms-ów z dyrektorem Bourlą. W swojej skardze stwierdza, że von der Leyen działała z naruszeniem unijnych traktatów i poza swoim mandatem w imieniu państw członkowskich. Domaga się odebrania jej immunitetu, oraz stawienia się przez belgijskim sądem, gdyż jak wierzy, działania Ursuli von der Leyen naruszyły finanse publiczne jego kraju i zaufanie publiczne, które w skardze określono jako „zbiorową wiarę w państwo jako instytucjonalną siłę działającą na rzecz dobra wspólnego”.

Jeżeli ktoś uzna, że wyżej wyliczone przykłady przekrętów, machlojek, łamania prawa unijnego – zwłaszcza artykułu 325 „Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej”, działanie na własną rękę i podejmowanie decyzji bez koniecznych do tego dokumentów i ignorowanie wezwań przed komisje śledcze Bundestagu nie wystarczają do stanowczego powiedzenia „nie” ponownemu wybraniu takiej osoby na drugą kadencję na tak wysokim stanowisku w Unii Europejskiej – to może przekona go poniższa wiadomość.

„7 marca br. w Bukareszcie, stolicy Rumunii, odbył się kongres Europejskiej Partii Ludowej, do której należy (z Polski) Platforma Obywatelska oraz Polskie Stronnictwo Ludowe. Głos zabrała oczywiście przewodnicząca Komisji Europejskiej. W swoim przemówieniu zaatakowała prawicowe ugrupowania z kilku krajów Europy, w tym z Polski. Ostrzegła przed niebezpieczeństwem ze strony dochodzących do głosu w wielu państwach [...] partii prawicowych. Istnieje bowiem możliwość, że wejdą one do Parlamentu Europejskiego, na co wskazują sondaże przedwyborcze. To skrajna prawica może liczyć dziś na wzrosty i jest szansa, że gdy partie te połączą siły – staną się największą grupą w Parlamencie Europejskim. I wie to przewodnicząca ważnego organu europejskiego! Dlatego wygłosiła w Bukareszcie takie ostrzeżenie: »Jeśli do tego dojdzie, to pokój i zjednoczona Europa będą poddane presji populistów, nacjonalistów i demagogów«. Wymieniła nazwy kilku partii np. niemiecką AfD, francuskie Zjednoczenie Narodowe i polską

Konfederację. Nie wymieniła tam razem PiS-u. Groźnie zabrzmiały dla zgromadzonych tam lewicujących grup słowa: »Nazwy mogą się różnić, ale cel mają wspólny: chcą podeptać nasze wartości i zniszczyć naszą Europę«”.

Niech każdy odpowie na pytanie: kto tak naprawdę depta nasze, europejskie wartości?

Autorstwo: Maria Legiec

Źródło: [Goniec.net](http://goniec.net)

Bibliografia

1.

<https://www.tagesspiegel.de/politik/solange-bestimmte-ansichten-passen-von-der-leyen-halt-sich-kooperation-mit-kraften-rechts-von-cducsu-offen-11248456.html>

2.

<https://www.spiegel.de/politik/deutschland/evp-parteitag-ein-rechtes-programm-fuer-die-liberale-kandidatin-a-637b3418-b330-46c2-ada1-1ca034b11d4>

3.

<https://www.spiegel.de/politik/deutschland/ursula-von-der-leyen-wie-die-eu-kommissionspraesidentin-um-die-europaeische-volkspartei-buhlt-a-055e8e7b-8023-461c-96a0-ce1cdfbac664>

4.

<https://www.spiegel.de/politik/deutschland/evp-parteitag-ein-rechtes-programm-fuer-die-liberale-kandidatin-a-637b3418-b330-46c2-ada1-1ca034b11d40>

5.

<https://www.spiegel.de/politik/manfred-weber-evp-chef-kaempft-gegen-renaturierungsgesetz-und-steuert-nach-rechts-a-e5d951c1-5f0d-458f-9754-59bf74b127d1>

6.

<https://www.wprost.pl/polityka/11610946/ursula-von-der-leyen-o-najwiekszym-zagrozeniu-dla-ue-wskazala-na-konfederacje.html>

7.

<https://www.euractiv.pl/section/polityka-wewnetrzna-ue/news/czy-afery-w-niemieckim-mon-pograzyla-ursule>